

**7500**

pracowników zatrudniała w szczytowym okresie fabryka butów w Chełmku.

WIĘCEJ » STRONA 5

# TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

**SOLIDARNOŚĆ**

Nr 15  
2015  
KATOWICE  
16-22.04.2015

Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ Solidarność  
Tygodnik bezpłatny  
ISSN 1732-3940  
www.solidarnosc Katowice.pl



**Grzegorz Zmuda:** Ten wyrok jest satysfakcjonujący. Szkoda tylko, że zapadł dopiero po ponad dwóch latach procesu. » STRONA 3

**Zbigniew Judasz:** Nieraz śmiejemy się, że nasza działalność przypomina pracę detektywów. Ale robimy to dla dobra pracowników. » STRONA 5



**Niskie koszty pracy uzależniają polską gospodarkę od międzynarodowych korporacji – ocenia prof. Juliusz Gardawski, kierownik Katedry Socjologii Ekonomicznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.**

## Polska to kraj taniej siły roboczej

**R**aport Eurostatu dotyczący zarobków w Unii Europejskiej w 2014 roku pokazał, że polscy pracownicy wciąż należą do najgorzej opłacanych. Godzinowe koszty pracy w Polsce wynoszą 8,4 euro. Średnia dla UE to 26,6 euro za godzinę, dla strefy euro – 29,2.

Najwyższe koszty pracy są w Danii – 40,3 euro oraz w Belgii – 39,1 euro. Tańsi od polskich pracowników są tylko Węgrzy, Łotysze, Litwini, Rumunii i Bułgarzy. W tych krajach koszty pracy wahają się od 7,3 do 3,8 euro za godzinę.

Dane Eurostatu obejmują wysokość wynagrodzeń oraz pozapłacowych kosztów pracy, które w Polsce także są niższe niż w większości państw unijnych i wynoszą 18,7 proc. całkowitych kosztów pracy. Średnia dla UE to 24,4 proc. Najmniej obciążone są zarobki pracowników duńskich. Tam pozapłacowe koszty wynagrodzeń to 13,1 proc. – Wysokie pozapłacowe koszty pracy w Polsce, to jeden z mitów – podkreśla prof. Gardawski.

Dane Eurostatu obejmują tylko firmy zatrudniające więcej niż 10 pracowników, których w Polsce jest ok. 73 tysiące, w tym ok. 3 tys. przedsiębiorstw zatrudniających ponad 250 osób. Zdecydowana większość – ok. 1,4 mln to małe firmy, gdzie zarobki są jeszcze niższe.

### Dryf zamiast rozwoju

Zdaniem prof. Gardawskiego niskie płace utrzymują polską gospodarkę w stanie tzw. zależnej gospodarki rynkowej. – U nas lokowana jest produkcja niezbyt nowoczesna, rutynowa, masowa i korzystająca z taniej pracy. Przedsiębiorstw innowacyjnych jest niewiele. Tylko 7 proc. firm w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw można zaliczyć do nowoczesnych technologicznie – ocenia socjolog.

Prof. ekonomii Grażyna Ancyparowicz dodaje, że niskie wynagrodzenia leżą w interesie wielkich transnarodowych korporacji. – Niskie koszty wynagrodzeń na jednostkę produktu dają, przy innych

warunkach niezmiennych, wyższy zysk, który jest transferowany do macierzystego kraju korporacji – zaznacza prof. Ancyparowicz. Dodaje, że do reguł gry narzuconych przez obcy kapitał muszą dostosować się drobni krajowi producenci, którzy starają się płacić pracownikom jak najmniej. – Często jest to warunek przetrwania rodzimej firmy, działającej w otoczeniu lub na rzecz koncernu czy holdingu – podkreśla.

Jak zaznaczają ekonomiści, to wszystko sprawia, że gospodarka nie może przyspieszyć i koło się zamyka. – Wzrost gospodarczy zależy bowiem od inwestycji, a inwestycje – od efektywnego popytu, zaś popyt jest wtedy, gdy są kreowane dochody – mówi prof. Ancyparowicz.

### Korzystają inni

Jednym z przykładów uzależnienia polskiej gospodarki od międzynarodowych firm może być branża meblarska. – Pod względem wielkości jesteśmy czwartym producentem mebli na świecie, w Unii Europejskiej trzecim, ale to nie przenosi się na wartość mebli robionych w Polsce. Know-how i design przyniosły ze sobą zagraniczne koncerny, które spijają śmietanę z zysków, wykonując u nas wielkoseryjną produkcję i wykorzystując nisko opłacanych pracowników – mówi prof. Gardawski.

W ocenie socjologa taki sposób funkcjonowania gospodarki wpływa na to, że nawet w najnowocześniejszych firmach zarobki są znacznie niższe niż w podobnych zakładach na

zachodzie Europy. – Robotnik pracujący w jednej z najbardziej wydajnych fabryk Opla na świecie, czyli w Gliwicach, zarabia znacznie mniej od pracownika zatrudnionego w Oplu w Europie Zachodniej – mówi. Dodaje, że w wielu firmach, przy niskich wynagrodzeniach pracowników zarobki kadry zarządzającej nie odbiegają od zarobków menadżerów w krajach UE.

### Stawka minimalna

Zdaniem prof. Gardawskiego rolą państwa jest niedopuszczenie do nadmiernie niskich płac, zwłaszcza w sytuacjach, gdy podmioty publiczne zlecają w ramach kontraktów wykonanie usług firmom zewnętrznym. – Niskie zarobki w tym obszarze są

dowodem na zaniechania ze strony państwa – mówi. Socjolog podkreśla, że dobrym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie minimalnej stawki za godzinę pracy, która powinna wynosić ok. 10, 11 zł. – Ten pomysł związków zawodowych wydaje się być racjonalny, nie przesadzony i nie spowoduje perturbacji ekonomicznych, a może doprowadzić do tego, że zarobki w małych i średnich firmach zostaną podciągnięte – zaznacza.

Prof. Grażyna Ancyparowicz dodaje, że jeżeli Polska chce być krajem demokratycznym o społecznej gospodarce rynkowej, powinna zbudować alternatywę dla zatrudnienia w sektorze prywatnym. – Inaczej nie uda się wymusić na pracodawcach przestrzegania

Kodeksu pracy, ani podnieść płacy minimalnej do poziomu, który wystarczy na przyzwoite utrzymanie pracownika i jego rodziny – mówi.

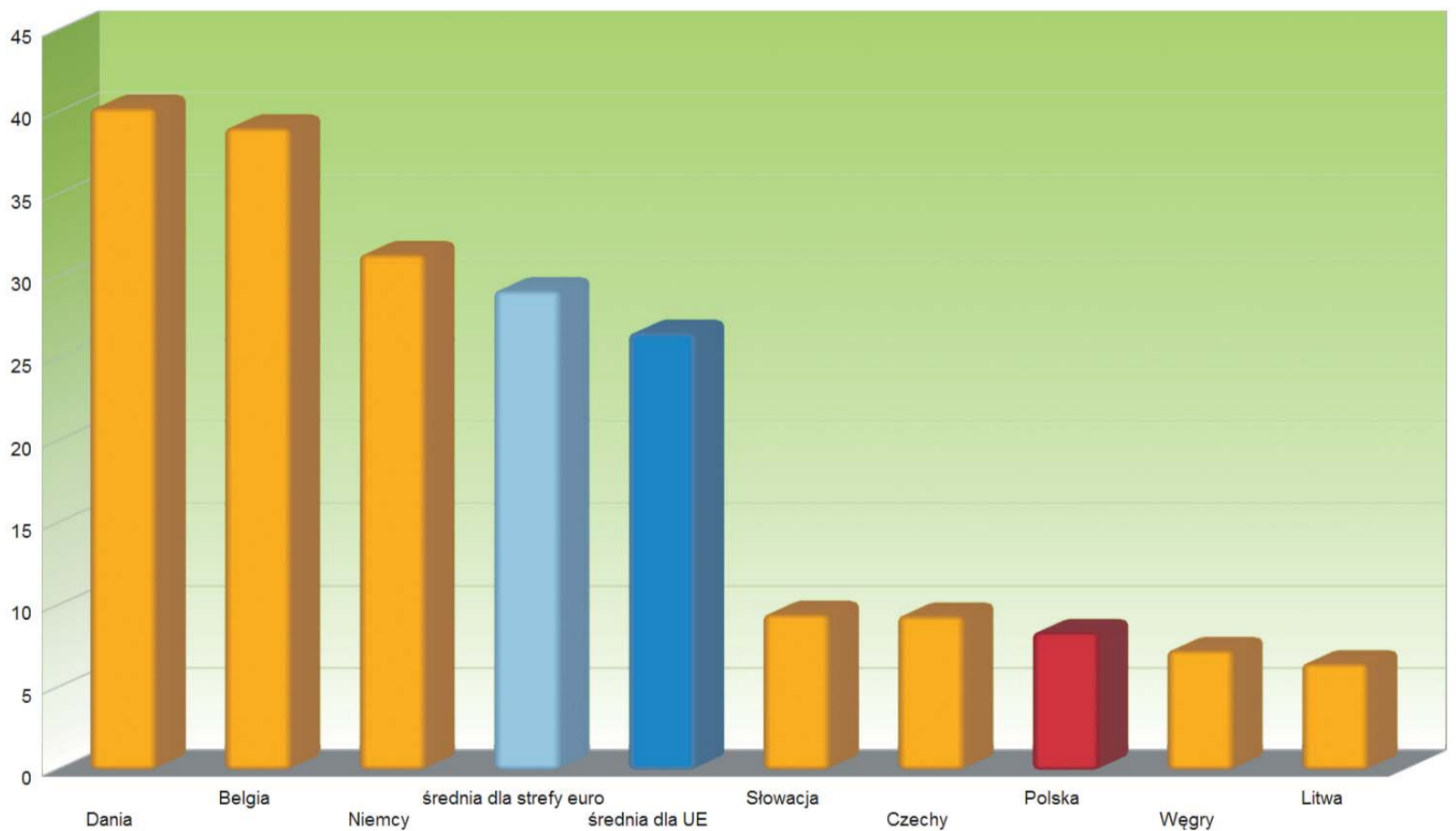
### Zdecydujmy sami

Jak zaznacza ekonomistka siłą, która może wyrwać Polskę z tego marazmu, są nie rządzący, ale wyborcy. – Tak długo, jak Polacy będą głosowali na kosmopolitycznych neoliberalistów, całkowicie oderwanych od rzeczywistości, żyjących we własnym elitarnym środowisku, nie ma żadnych szans na zmianę dotychczasowej polityki gospodarczej. A bez tego nie ma co marzyć o zmianie pozycji pracownika na rynku pracy – podkreśla prof. Ancyparowicz.

AGNIESZKA KONIECZNY

**Całkowite koszty pracy w UE w 2014**

w euro za godzinę (źródło: raport Eurostat)



## LICZBA tygodnia

80

lat skończył 14 kwietnia Andrzej Gwiazda, legenda Solidarności, jeden z liderów solidarnościowej rewolucji w 1980 roku. Brał udział w protestach społecznych w marcu 1968 roku i grudniu 1970 roku. Był współpracownikiem Komitetu Obrony Robotników i współzałożycielem Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Redagował niezależne pismo „Robotnik Wybrzeża”. W sierpniu 1980 roku jako członek Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej im. Lenina współtworzył listę słynnych 21 postulatów i negocjował je z rządem. Andrzej Gwiazda jest Kawalerem Orderu Orła Białego i Honorowym Obywatelom Gdańska. W ubiegłym roku otrzymał najwyższe wyróżnienie związku – tytuł „Zasłużony dla NSZZ Solidarność”.

## KRÓTKO

## KK negatywnie o nowelizacji

» **PREZYDIUM KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ SOLIDARNOŚĆ NEGATYWNIE ZAOPINIOWAŁO** poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz innych ustaw. Zdaniem związkowców projekt autorstwa klubu parlamentarnego Sprawiedliwa Polska zagraża stabilności systemu ubezpieczeń społecznych. W ich opinii propozycja obniżenia obowiązkowych najniższych składek na ubezpieczenie emerytalne przyczyni się do znacznego ograniczenia wpływów FUS, bo osoby o wysokich dochodach będą szukać innych instrumentów zabezpieczenia na starość. To z kolei spowoduje znaczne obniżenie wysokości wnoszonych składek. W opinii związkowcy podkreślili, że jako uczestnicy systemu ubezpieczeń społecznych wszyscy ponosimy ciężary solidaryzmu międzypokoleniowego”.

## Protest w przemyśle lotniczym?

» **ZWIĄZKOWCY Z SEKCJI KRAJOWEJ PRZEMYSŁU LOTNICZEGO NSZZ SOLIDARNOŚĆ** zapowiadają protesty przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów i siedzibą Ministerstwa Obrony Narodowej, jeśli rząd nie wyjaśni niejasności wokół przetargu na śmigłowce dla armii. W tej sprawie związkowcy chcą się spotkać z premierem Ewą Kopacz i szefem MON Tomaszem Siemoniakiem. To właśnie on w połowie stycznia, w obecności m.in. przewodniczącego NSZZ Solidarność Piotra Dudy zobowiązał się, że pierwszy raz w historii przetargów strona związkowa będzie mieć swojego przedstawiciela przy komisji przetargowej. Do procedury przetargu na 70 śmigłowców dla polskiej armii faktycznie został dopuszczony tzw. społeczny obserwator, ale dostęp do dokumentów uzyskał zaledwie dwa tygodnie przed zapowiadaniem przez MON ogłoszeniem informacji, które śmigłowce przejdą do fazy testowej. Zdaniem związkowców w tak krótkim czasie niemożliwa jest ocena transparentności całego proceduru przetargowego. Solidarność zdecydowała o wycofaniu swojego przedstawiciela z komisji przetargowej.

## Wybory do Rady Pracowników

» **22 KWIEŃNIA W KOMPANII WĘGLOWEJ ODBĘDĄ SIĘ WYBORY DO RADY PRACOWNIKÓW.** Pięć największych organizacji związkowych z KW NSZZ Solidarność, Związek Zawodowy Górników w Polsce, Związek Zawodowy Kadra, Sierpień 80 i Związek Zawodowy Pracowników Dołowych wystawiło wspólną listę siedmiu kandydatów. Są to: Jerzy Demski, Bogusław Hutek, Dariusz Potyrała, Jerzy Sawczuk, Przemysław Skupin, Krzysztof Stanisławski, Waldemar Stelmach. Bogusław Hutek i Waldemar Stelmach to reprezentanci Solidarności. Hutek jest przewodniczącym związku w kopalni Piast w Bieruniu, a Stelmach w kopalni Chwałowice w Rybniku. W specjalnym apelu związkowcy podkreślili, że dane przekazywane Radzie Pracowników Spółki przez pracodawcę stanowią dla strony społecznej bezcenne źródło informacji, a zgodne współdziałanie Rady i związków zawodowych jest rozwiązaniem, które daje gwarancję skutecznej obrony praw pracowniczych w Kompanii u progu jej przekształceń organizacyjnych. Zgodnie z decyzją zarządu Kompanii, wybory do Rady Pracowników zostaną przeprowadzone w środę 22 kwietnia w godzinach 5.00-24.00.

DIKK, MJ, BEA

## CHODZI O TO zwłaszcza...

Kiedyś czekałem na autobus na dworcu w moim rodzinnym mieście. Był poniedziałek rano, pogoda kiepska, ludzie zaspani i skwaszeni. Z braku lepszego zajęcia większość obserwowała babcię siedzącą na ławeczce i karmiącą gołębie okruszkami przyniesionymi z domu w foliowym woreczku. Ptaszyska jadły zadowolone, babcia zadowolona że smakuje, rzucała im kolejne porcje. W końcu ucztę przerwał nadjeżdżający autobus. Większość gołębi zdołała w porę czmychnąć, ale dwa z nich padły ofiarą własnego łakomstwa. Spod kół poleciało tylko pierze. Babcia zawięła swój woreczek z okruszkami, po czym zawstydzona i pewnie nieco przestraszona oddaliła się pospiesznie.

Ostatnio dworzec autobusowy w moim mieście stał się sławny, ale bynajmniej nie za sprawą babci, która chciała dobrze i rozjehanych gołębi, które przypląciły jej dobre chęci życiem. Dworzec rozświetliła katarska telewizja Al-Dżazira, która nakręciła tam reportaż o tym, że moje miasto powoli umiera. Materiał zaczyna się on od sceny, w której młoda kobieta, mieszkanka mojego miasta płacząc, żegna się z bliskimi i wsiada do autobusu z napisem „London”. Jedzie do pracy w hotelu, do pracy, której tutaj nie mogła znaleźć. Jedzie, bo pewnie nie ma innego wyjścia. Nie wybrała emigracji, to życie wybrało za nią. Autobus odjeżdża, a kamera pokazuje grupkę młodych ludzi, którzy przyszli pożegnać swoją wyjeżdżającą przyjaciółkę. Reporter zza kadru mówi, że większość z nich już niedługo chce do niej dołączyć. Może pojedą już następnym autobusem. Później na ekranie widać puste place zabaw i zniszczone familoki. Głos zza kadru wylicza, że moje miasto w ciągu ostatnich 2 dekad skurczyło się o 50 tys. mieszkańców. Dziś zdecydowanie więcej ludzi w nim umiera, niż się rodzi.

Moje miasto jest starsze od Krakowa. Kiedyś nazywano je Wiedniem Północy. Jeszcze niedawno mieszkało w nim i



Spod kół poleciało tylko pierze. **Babcia zawięła swój woreczek z okruszkami, po czym oddaliła się pospiesznie.**

pracowało prawie ćwierć miliona ludzi. Jeszcze niedawno działało tu 6 kopalń, 2 huty i wiele innych zakładów przemysłowych. Dzisiaj została jedna kopalnia i w zasadzie nic więcej. Kolejne autobusy z napisem „London” czy „Dublin” wyjeżdżają pełne i wracają puste. Blokowiska do niedawna zamieszkałe przez rodziny górników i hutników powoli stają się koloniami emerytów. Piękne niegdyś i pełne życia kamieniczki w centrum mojego miasta, dzisiaj ziejają czarnymi oknami opuszczonych mieszkań.

Reportaż Al-Dżaziry kończy się nutą optymizmu. Dziennikarz przypomina, że niedawno Unia Europejska przyznała

mojemu miastu 100 mln euro specjalnej pomocy. To bardzo miło z jej strony. Czy te pieniądze uratują moje miasto? Tego nie wiem, ale trzymam kciuki. Czy sprawią, że powstaną nowe, przyzwoicie płatne miejsca pracy i bohaterka reportażu będzie mogła wrócić z emigracji? Gdyby się udało, byłoby super.

I tylko cały czas ta staruszka karmiąca gołębie nie daje mi spokoju. I ciągle te dwa obrazy łączą mi się w głowie, a jeden pasuje do drugiego. Unia sygnęła mojemu miastu smakowitej karmy i wszyscy są dzisiaj zadowoleni. Jednak ta sama Unia wymyśliła pakiet klimatyczny i dekarbonizację Europy, która jak autobus rozjedzie na miazgę resztki przemysłu w moim mieście. Za te 100 mln euro powstaną pewnie nowe ścieżki rowerowe, ładne chodniki, odnowi się kilka kamieniczek, a jak wystarczy to i aquapark się postawi. A co będzie, gdy w moim i w waszych miastach karma się skończy?

TRZECI Z CZWARTĄ;)

## INNI napisali

## Pracujemy prawie najdłużej w UE

Jak wynika z komunikatu Komisji Europejskiej, jesteśmy drugim najbardziej zapracowanym narodem w Europie. Średnio spędzamy w pracy 42,5 godziny tygodniowo. Wyprzedzają nas tylko Grecy, którzy na pracę poświęcają 43,9 godziny tygodniowo.

Najmniej czasu w pracy spędzają mieszkańcy Finlandii i Francji. Średnio jest to 39,5 godz. tygodniowo.

## Nowe drogi do remontu

Według informacji zawartych w raporcie Najwyższej Izby Kontroli ponad 70 proc. skontrolowanych nowych dróg zbudowanych między 2008 i 2013 rokiem zawiera wady i usterki. Na drogach stwierdzono między innymi spękaną i nierówną nawierzchnię, niedobory asfaltu i niewłaściwie wykonaną nawierzchnię bitumiczną. Wady te wystąpiły w okresie od 3,5 do 13 miesięcy po oddaniu drogi do użytku.

Według NIK Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie potra-

fiła zapewnić wystarczającego nadzoru nad realizacją inwestycji drogowych z kolei funkcje kierowników projektu GDDKiA powierzała często osobom bez odpowiedniego doświadczenia, a nawet bez uprawnień budowlanych.

## Mniej podatku dla Estończyków

Estonia jest kolejnym europejskim krajem który podniósł w ostatnim czasie kwotę wolną od podatku – podał portal Bankier.pl Została ona podwyższona o jedną trzecią i wynosi obecnie 2460 euro. Tym samym jest ona obecnie ponad trzykrotnie wyższa niż w Polsce.

Pod tym względem Polska znacznie odbiega nie tylko od krajów Unii Europejskiej, ale też od reszty świata. W Finlandii kwota wolna od podatku wynosi ponad 16 tys. euro, w Wielkiej Brytanii ok. 13,5 tys. euro, a w Niemczech ponad 8,3 tys. Większą kwotę wolną od podatku mają nawet tak egzotyczne i ubogie kraje jak Tanzania, Mauretania czy Kambodża.

Dwa miesiące temu posłowie koalicji rządzącej odrzucili projekt ustawy podnoszącej kwotę wolną od podatku do 6500 zł. Obecnie wynosi ona w naszym

kraju zaledwie 3091 zł. Dla wszystkich za wyjątkiem posłów rzecz jasna. Ich diety do wysokości ponad 27 tys. zł w skali roku w ogóle nie są opodatkowane.

## Francuzi wyszli na ulice

Sutki tysiący osób przemarszerowały ulicami Paryża i innych francuskich miast żądając podwyżek płac i protestując przeciwko planowanemu przez rząd Francois Hollande'a cięciom budżetowym.

W Paryżu demonstranci przeszli z od Place d'Italie do Placu Inwalidów, w pobliżu którego mieści się siedziba ministerstwa i siedziba premiera. Podobne demonstracje odbyły się w kilku innych dużych miastach Francji, między innymi w Marsylii i Bordeaux.

Akcje protestacyjne zostały zorganizowane przez trzy największe centrale francuskich związków zawodowych. W manifestacjach według ich organizatorów uczestniczyło łącznie ok. 300 tys. osób.

W dniu ulicznych protestów odbyły się także strajki zorganizowane przez nauczycieli. W ubiegłym tygodniu strajkowali też francuscy kontrolerzy lotów.

OPRAC. ŁK

**Do końca czerwca ma powstać Nowa Kompania Węglowa** – ustalono podczas rozmów przedstawicieli związków zawodowych z Wojciechem Kowalczykiem, pełnomocnikiem rządu ds. restrukturyzacji górnictwa.

# Nowa Kompania za dwa miesiące

**S**potkanie, które odbyło się 13 kwietnia w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, dotyczyło dotychczasowej realizacji porozumienia związków zawodowych i rządu w sprawie restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego zawartego 17 stycznia. – Umówiliśmy się, że będziemy na bieżąco monitorować proces unijnej notyfikacji pomocy publicznej dla kopalń oraz proces tworzenia nowej Kompanii Węglowej. Ważne też, że weszły w życie rozporządzenia do ustawy górniczej. Brak oprzyrządowania do tej ustawy budził nasze spore obawy. Po dzisiejszym spotkaniu szafu nie ma, ale tragedii też nie ma – powiedział Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Przewodniczący ocenił, że proces przenoszenia do nowej spółki 11 kopalń Kompanii Węglowej będzie bardzo trudnym przedsięwzięciem. – Ze strony rządowej padły dzisiaj prawie te same deklaracje w tej kwestii, co przy podpisywaniu porozumienia 17 stycznia. Prawie, bo wszystko wskazuje na to, że środków finansowych na uruchomienie Nowej Kompanii może być troszkę mniej niż zakładaliśmy – zaznaczył Dominik Kolorz.

Wskazał również na nieprecyzyjne zapisy w ustawie górniczej dotyczące wielkości osłon socjalnych dla górników.



Foto: commons.wikimedia.org/Maria Reimund

– Umówiliśmy się, że wypracujemy wspólne interpretacje w tym zakresie, aby ludzie decydujący się na skorzystanie z urlopów górniczych czy odpraw dokładnie wiedzieli, ile tych pieniędzy dostaną – podkreślił szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

Pełnomocnik rządu ds. restrukturyzacji górnictwa

Wojciech Kowalczyk zapowiedział, że kolejne spotkanie delegacji rządowej ze związkami zawodowymi odbędzie się w maju. Ocenił, że rząd realizuje wszystkie zapisy porozumienia z 17 stycznia. Kowalczyk pytany przez dziennikarzy o efekty poszukiwań inwestora dla

nowej Kompanii Węglowej stwierdził, że obecnie toczą się zaawansowane rozmowy z inwestorami finansowymi i branżowymi. Dodał, że model biznesowy opracowany przez zarząd KW został zweryfikowany przez renomowane firmy doradcze oraz częściowo przez banki komercyjne.

Podczas spotkania Dominik Kolorz przekazał pełnomocnikowi rządu krytyczną opinię organizacji związkowych w sprawie braku realizacji zapisów porozumienia z 17 stycznia dotyczących tworzenia programu odbudowy przemysłu na Śląsku. – Rząd w tej kwestii miał współpracować

ze stroną społeczną. Mielśmy wspólnie tworzyć ten dokument. Premier Ewa Kopacz zapowiadała, że konkretne zapisy programu będą ogłoszone na początku marca. Tymczasem poza jednym plenarnym spotkaniem w lutym, podczas którego zapowiedziano utworzenie zespołów problemowych, w sprawie programu nie dzieje się nic. To bardzo niepokojące. Wygląda na to, że Program dla Śląska robi się bez Śląska – powiedział przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

14 kwietnia Dominik Kolorz w imieniu Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego skierował w tej sprawie wystąpienie do Janusza Jaworowskiego, sekretarza stanu w kancelarii premiera, któremu powierzono koordynację prac nad tworzeniem Programu dla Śląska. – Oczekuję, że zapisy porozumienia o współpracy strony rządowej ze stroną społeczną przy tworzeniu Programu dla Śląska będą respektowane i realizowane. Liczę też, że zapowiedzi i deklaracje dotyczące szybkiego tempa prac nad programem zostaną urzeczywistnione. Gospodarka naszego regionu wymaga pilnych działań sanacyjnych, czego strona rządowa, mam nadzieję, ma pełną świadomość – podkreślił w wystąpieniu szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

## Ultimatum dla Fiata

**Do 21 kwietnia Solidarność w tyskiej fabryce Fiata wyznaczyła zarządowi firmy ultimatum strajkowe. Na ten dzień przełożono rozmowy między związkowcami i przedstawicielami włoskich władz koncernu, które zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami miały się rozpocząć 13 kwietnia.**

– Wykazaliśmy dobrą wolę i odpowiedzialność, zawierając decyzję o rozpoczęciu akcji strajkowej ze względu na zapowiedziane negocjacje z władzami Fiata z Włoch. Teraz jednak pracodawca przekłada termin tych rozmów. Obawiamy się, że to celowa gra na czas ze strony zarządu. W związku z tym zdecydowaliśmy się wyznaczyć pracodawcy ultimatum. Jeżeli 21 kwietnia nie będzie przełomu w rozmowach płacowych lub po raz kolejny zostaną one odwołane, w naszym zakładzie rozpocznie się strajk – mówi Wanda Stróżyk, przewodnicząca MOZ NSZZ Solidarność w Fiat Chrysler Automobiles Poland w Tychach.

Solidarność w FCA domaga się 500 zł brutto podwyżki dla wszystkich pracowników. W odpowiedzi zarząd tyskiego Fiata proponuje 100 zł brutto podwyżki lub dwa razy więcej, ale pod warunkiem, że związki zawodowe zgodzą się na wprowadzenie w zakładzie 12-miesięcznych okresów rozliczeniowych czasu pracy. W ocenie związku wydłużenie okresów rozliczeniowych pozbawiłoby pracowników dodatkowych pieniędzy za pracę w godzinach nadliczbowych.

28 marca spisano protokół rozbieżności kończący etap rokowań w ramach trwającego w firmie sporu zbiorowego. 13 kwietnia Solidarność zwróciła się do resortu pracy o wyznaczenie mediatora. Na przełomie stycznia i lutego w tyskiej fabryce Fiata oraz w spółkach kooperujących Solidarność zorganizowała referendum, w którym pracownicy zdecydowali o rozpoczęciu akcji strajkowej. W Fiacie 95 proc. głosujących opowiedziało się za tą formą protestu.

ŁK

## Przewodniczący przywrócony do pracy

**8 kwietnia Sąd Rejonowy w Tychach przywrócił do pracy Grzegorza Zmudę, przewodniczącego Solidarności w spółce Nexteer Automotive Poland. Nakazał też pracodawcy wypłatę związkowcowi wynagrodzenia za okres pozostawania bez pracy. Wyrok jest nieprawomocny.**

– W uzasadnieniu wyroku sędzia zaznaczyła, że przyczyny mojego zwolnienia nie były związane ze stosunkiem pracy i nie doszło do naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Równocześnie przyznała, że zostałem zwolniony ze względu na działalność związkową – mówi Grzegorz Zmuda. – Ten wyrok jest satysfakcjonujący. Szkoda tylko, że zapadł dopiero po ponad dwóch latach procesu – dodaje.

Zmuda był zwalniany z firmy dwa razy. Pierwsze wypowiedzenie otrzymał 10 czerwca 2011 roku. Kilkanaście dni po tym, jak w spółce został przeprowadzony dwugodzinny strajk ostrzegawczy, zorganizowany przez Solidar-



Foto: ISD

ność. Podkreśla, że zwolnienie było związane z działalnością związkową. Od razu odwołał się do sądu. Sąd I instancji wydał wyrok korzystny dla przewodniczącego. Pracodawca złożył apelację w Sądzie Okręgowym, jednak ten w całości podtrzymał wyrok Sądu Rejonowego,

przywracający przewodniczącego do pracy. W firmie Zmuda pojawił się 11 lutego 2013 roku i od razu otrzymał kolejne wypowiedzenie. Jego przyczyny podane przez pracodawcę były zupełnie inne od tych, które znalazły się w uzasadnieniu pierwszego zwolnienia. – Sąd uznał, że

zarzuty pracodawcy dotyczyły okresu, w którym faktycznie nie zostałem przywrócony do pracy pierwszym wyrokiem sądu. Podkreślił też, że pracodawca nie skonsultował zamiaru zwolnienia mnie z organizacją związkową – mówi Zmuda.

AGA

Śląskie Kuratorium Oświaty opublikowało ostateczną listę placówek oświatowych, które decyzją samorządów od nowego roku szkolnego mają zostać zlikwidowane. Znalazło się na niej ponad 100 szkół. Zamknięcie ponad 60 z nich to skutek reformy systemu oświaty z 2011 roku.

# Opinia nie ma znaczenia

**E**fektem reformy jest likwidacja ponad 60 placówek. Są to m.in. licea profilowane, technika i licea uzupełniające oraz szkoły zawodowe dla dorosłych. Na czarnej liście znajduje się też pięć zasadniczych szkół zawodowych, z których cztery już w poprzednich latach przestały prowadzić nabór uczniów.

Pozostałe szkoły przeznaczone do likwidacji to m.in.: Liceum Ogólnokształcące w Woli, 8 szkół podstawowych m.in. w Żywcu, Mzurowie w powiecie myszkowskim i Hadrze w powiecie lublinieckim, Szkoła Specjalna Przysposabiająca do Pracy nr 3 w Gliwicach oraz przedszkole samorządowe w Hadrze. Jeżeli samorządowcy nie wycofają się ze swoich decyzji, to placówki te zostaną zamknięte, chociaż Śląski Kurator Oświaty wydał opinię negatywną dotyczącą likwidacji 9 z nich. – Opinia kuratora nie jest wiążąca dla samorządu – zaznacza Anna Wietrzyk, rzecznik Kuratorium Oświaty w Katowicach.

Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność podkreśla, że w większości przypadków decyzje dotyczące likwidacji szkół są podejmowane przez samorządy ze względów ekonomicznych. – Gminy patrzą na szkoły tylko i wyłącznie przez pryzmat wydatków. Nie biorą pod uwagę takich kwestii jak



Foto: pixabay.com/perfidone

prognozy demograficzne, warunki, w jakich dzieci będą się uczyły po zamknięciu danej placówki czy warunki pracy nauczycieli. Często jest też drugie dno. Planuje się likwidację świetnie wyposażonej szkoły, a w jej miejsce ma powstać placówka, w której udziału chcieliby posiadać rządzący miastem – mówi.

Od nowego roku szkolnego miały zostać zamknięte również dwa katowickie gimnazja – nr 5 i nr 15. Jednak po interwencjach rodziców Rada Miasta wycofała się z decyzji o ich likwidacji. Na razie nie zostanie także zlikwidowany Specjalny Ośrodek Wychowawczy w Gołuchowicach w powiecie będzińskim.

Na liście opublikowanej przez Śląskie Kuratorium Oświaty znalazło się też 10 szkół policealnych. Zdaniem Lesława Ordona, tego typu placówki przegrywają konkurencję ze szkołami wyższymi, które proponują absolwentom szkół ponadgimnazjalnych studia licencjackie. – Niż demograficzny wchodzi do

uczelni, które mają ludzi nowymi kierunkami, ale nie każdy młody człowiek nadaje się do studiowania. Szkoły policealne nie straciły racji bytu, dają uczniom możliwość uzupełnienia wykształcenia i zdobycia zawodu, dlatego nie powinny być zbyt pochopnie zamknięte – ocenia AGNIESZKA KONIECZNY

## Łatają budżet kosztem oświaty

**Władze powiatu będzińskiego ratują budżet starostwa, redukując etaty w placówkach oświatowych. Wypowiedzenia już dostała spora grupa pracowników administracji i obsługi. W maju ich los podzieli część nauczycieli. Zwolnienia dotyczą szkół ponadgimnazjalnych, za które odpowiedzialne są starostwa powiatowe.**

Jak informuje Bożena Gładysiewicz, przewodnicząca Solidarności w Będzinie i powiecie będzińskim, w każdej szkole zlikwidowany został jeden etat w księgowości – zwolnieni zostali pracownicy, którzy zajmowali się rozliczaniem plac. Ograniczane jest też zatrudnienie w grupie sprzątaczek i dozorców. Tylko w będzińskim Zespole Szkół Techniczno-Usługowych zwolnionych zostało 6 osób – portierka, dwie sprzątaczkę, dozorca, jedna z dwóch księgowych i jedna z dwóch sekretarek. – To nie koniec zwolnień w szkołach. Obawiam się, że pod koniec maja wypowiedzenia dostanie część nauczycieli. Zwolnienia w tej grupie mogą być jeszcze większe, niż wśród pracowników obsługi i administracji – mówi Bożena Gładysiewicz.

Jej zdaniem redukcje etatów w szkołach są związane z długami powiatu zaciągniętymi jeszcze w poprzedniej kadencji. – Budżet starostwa jest okrojony. Władze szukają oszczędności, gdzie się da, a najłatwiej oszczędzać na oświacie – dodaje szefowa oświatowej Solidarności w Będzinie.

W skład powiatu będzińskiego wchodzi 4 gminy miejskie: Będzin, Czeladź, Sławków i Wojkowice oraz Siewierz, Bobrowniki, Mięrzecice i Psary. Na tym terenie funkcjonuje kilkanaście szkół ponadgimnazjalnych.

AGA

## KRÓTKO

### Podwyżki w Totalizatorze

**» OD 100 DO NAWET 300 ZŁ BRUTTO WZROSŁA**

w maju płace zasadnicze pracowników katowickiego Oddziału Totalizatora Sportowego. Takie same podwyżki płac otrzymają wraz z wypłatą za kwiecień załogi tej spółki w całej Polsce. Porozumienie w tej sprawie zawarte zostało w marcu w Warszawie pomiędzy pracodawcą a przedstawicielami działającymi w spółce związków zawodowych.

Rozmowy płacowe trwały od początku roku. Związkowców z Solidarności ze wszystkich krajowych oddziałów spółki reprezentował zarząd Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Totalizatora Sportowego.

– Negocjacje na temat wzrostu płac nie należały do łatwych, bo dotyczyły wszystkich pracowników Totalizatora, ale były konkretne. Centrala spółki zgodziła się na nasze propozycje podwyżek pod warunkiem, że o sposobie ich podziału zdecydują dyrektorzy oddziałów. Więcej ugrać się nie dało, zwłaszcza że reprezentujący nas koledzy pamiętali, jak dobre warunki pracy Totalizator Sportowy zapewnia tysiącom ludzi, którzy w naszej spółce zatrudnieni są na umowy-zlecenia. To chyba ostatnia w Polsce firma, która gwarantuje im takie same świadczenia, jakie mają pracownicy ze stałymi umowami – mówi Bogdan Konieczny, przewodniczący Solidarności w katowickim oddziale Totalizatora Sportowego.

W spółce Totalizator Sportowy w całej Polsce pracuje około 2500 pracowników. Jej katowicki oddział zatrudnia blisko 250 osób.

### Mają Solidarność, mają podwyżki

**» OD 100 ZŁ DO 250 ZŁ BRUTTO PODWYŻKI PŁACY**

zasadniczej otrzymają w maju wszyscy pracownicy Urzędu Miasta w Jaworznie. Wzrost wynagrodzeń uzależniony będzie od ich stawek osobistego zaszeregowania.

Podwyżki wynegocjowała z pracodawcą utworzona zaledwie przed rokiem zakładowa organizacja Solidarności. – Niezwykle trudno było przekonać prezydenta miasta do wzrostu płac. Naszym koronnym argumentem były niskie zarobki pracowników. Zanim powstał związek, to przez dwanaście lat pracownicy magistratu tylko raz otrzymali od niego podwyżkę. Było to 100 zł brutto. Pracodawca wykorzystywał fakt, że o wzrost płac w urzędzie po prostu nie miał się kto upomnieć – mówi Halina Jamroz, przewodnicząca NSZZ Solidarność w Urzędzie Miasta w Jaworznie. Związek w jaworznickim magistracie utworzony został w styczniu 2014 roku. Cztery miesiące później, w kwietniu udało się wynegocjować podwyżki po 186 zł brutto dla najmniej zarabiających pracowników magistratu. – Domagaliśmy się wówczas podwyżki dla wszystkich pracowników, ale suma, jaką pracodawca przeznaczył na wzrost płac była zbyt niska. Uzналиśmy, że lepiej ją podzielić wśród pracowników o najniższych zarobkach. Podwyżki otrzymali wówczas m.in. konserwatorzy, portierzy, sprzątaczkę – wyjaśnia Halina Jamroz.

Obecnie organizacja NSZZ Solidarność w jaworznickim Urzędzie Miasta zrzesza ponad 140 osób. W sumie magistrat zatrudnia przeszło 430 pracowników.

### Dyscyplinarka dla dyrektora szpitala

**» 7 KWIEŃNIA DYREKTOR SZPITALA POWIATOWEGO**

w Zawierciu Małgorzata Guzik została dyscyplinarnie zwolniona z pracy. Władze powiatu zarzuciły jej m.in. nieprawidłowości w realizacji kontraktów z NFZ w zakresie neurologii. – Decyzja o dyscyplinarnym zwolnieniu pani dyrektor na pewno miała merytoryczne podstawy. My oceniamy ją jako pracodawczynię na podstawie jej relacji ze związkami zawodowymi. Nie da się ukryć, że nasza współpraca była trudna. Dyrektor w ogóle nie prowadziła z nami dialogu społecznego. Zwalniała pracowników bez konsultacji z stroną związkową. Nie chciała rozmawiać o podwyżkach, których w szpitalu nie było od siedmiu lat. Sama podjęła decyzję o ograniczeniu personelu medycznego na nocnych dyżurach. Wszyscy byliśmy w szoku, gdy kazała pielęgniarkom przez dwa dni segregować śmieci w przyszpitalnych kontenerach, aby oddzielić odpady medyczne od komunalnych – mówi Małgorzata Grabowska, przewodnicząca zakładowej Solidarności.

Incydent z odpadami miał miejsce w październiku ubiegłego roku. Na wniosek związków zawodowych sprawą segregacji śmieci przez biały personel zajęły się inspekcja pracy i inspekcja sanitarna. W marcu tego roku obie kontrole stwierdziły, że dyrektor szpitala naruszyła przepisy prawa pracy i bhp. – O wynikach kontroli powiadomiliśmy starostwo w Zawierciu. Do miejscowej prokuratury przesyłałmy też zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez panią dyrektor – informuje przewodnicząca.

OPRAC. BEA

**Chełmek był pierwszym w Polsce miastem zbudowanym wokół dużego zakładu pracy. W butach z tamtejszej fabryki chodziło kilka pokoleń Polaków.** Fabryka w Chełmku powstała i rozkwitła podczas wielkiego kryzysu z lat 30-tych ubiegłego wieku, przetrwała druga wojnę światową i gospodarkę centralnie planowaną. Pokonała ją dopiero III RP.

# Jak kiedyś buty robiono

**P**od koniec lat dwudziestych ubiegłego wieku Chełmek był typową rolniczą wioską zamieszkałą przez ok. 1500 osób. Mieszkańcy Chełmka poza uprawianiem ziemi pracowali też dorywczo w śląskich kopalniach lub zajmowali się flisactwem, transportując drewnianymi łodziami węgiel do Krakowa i Sandomerza. Wszystko zmieniło się w 1929 roku, gdy w Chełmku pojawił się czeski „król obuwia” Tomasz Bata.

Bata był postacią niezwykłą, wizjonerem i jednym z najpotężniejszych europejskich przedsiębiorców dwudziestolecia międzywojennego. Nie tylko zrewolucjonizował proces produkcji obuwia i organizację pracy, ale także ówczesne podejście do robotnika. Bata był prawdziwym „self-made manem”, który od zera własnymi siłami zbudował ogromne imperium i zbił fortunę. Dzisiaj często jest nazywany Henrym Fordem Europy Wschodniej, co jest o tyle ciekawe, że nowatorskie techniki produkcji i zarządzania podpatrywał właśnie w amerykańskich zakładach przemysłowych, zatrudniając się w jednej z tamtejszych fabryk.

## Wybór padł na Chełmek

Po powrocie do kraju i opanowaniu rodzimego rynku obuwia Bata w latach dwudziestych rozpoczął inwazję na rynki europejskie i światowe. Fabryki czeskiego „króla obuwia” powstały w Holandii, Szwajcarii, Niemczech, w Kanadzie, Wielkiej Brytanii oraz w Polsce. W naszym kraju wybór padł właśnie na Chełmek. Bata dobrze kalkulował. Przez miejscowość przebiegała linia kolejowa łącząca

## Przy fabryce szybko wybudowano przychodnię lekarską i szkołę.

Powstała zakładowa biblioteka, klub filmowy oraz jadalnia dla pracowników.

Wiedeń ze Lwowem oraz trakt z Krakowa na Śląsk. W pobliżu znajdowały się dwie spławne rzeki Przemsza i Wisła. Bata liczył również na tanią siłę roboczą i nie pomylił się w swoich przewidywaniach. Gdy rozpoczął się nabór robotników do budowy kompleksu przemysłowego przed Urzędem Pośrednictwa Pracy w Chrzanowie codziennie gromadziły się długie kolejki.

## Zakład dawał nie tylko pracę

Wraz z fabryką powstała kolonia domków wielorodzinnych dla pracowników. Były one wyposażone w bieżącą wodę i kanalizację co na tle okolicznych miejscowości stanowiło wówczas niespotykane zjawisko. Praca na taśmie w fabryce była ciężka i wymagała ogromnej dyscypliny. Bata wymagał, aby życie jego pracowników całkowicie koncentrowało się wokół zakładu, ale jednocześnie rozumiał, że ludzie sprostają tym wymaganiom tylko wtedy, gdy zapewni im poczucie bezpieczeństwa i socjalne zaplecze. Przy fabryce szybko wybudowano przychodnię lekarską i szkołę. Załoga miała do dyspozycji boisko sportowe, tenisowe korty, kregielnię, basen, lodowisko, a nawet skocznię narciarską. Zbudowano zakładową biblio-



Brama zakładów Bata w Chełmku, lata trzydzieste ubiegłego wieku

tekę, klub filmowy oraz jadalnię, gdzie za symboliczną opłatę pracownicy mogli kupować posiłki. W archiwalnych materiałach zachowało się nawet menu zakładowej stołówki z grudnia 1938 roku. Za złotówkę można było tam wówczas zjeść np. polędwicę wołową w śmietanie i rosół z ryżem, za 50 groszy bitki wołowe i zupę pomidorową. Dla porównania, zwykłe damskie kalosze produkowane wówczas w Chełmku kosztowały wtedy 13,90 zł.

## Pracownik był podmiotem

W 1934 roku już po śmierci Tomasza Baty ukazał się pierwszy

numer dwutygodnika załogi zakładu „Echo Chełmka”. Pismo pełniło funkcję integrującą pracowników. Informowało o życiu fabryki, o ważnych dla pracowników sprawach i ich osiągnięciach. Czytając je dzisiaj, jak na dłoni widać filozofię pracy stworzoną przez Tomasza Batę. W artykułach robotnicy zawsze nazywani są „współpracownikami”, a na każdym kroku podkreślana jest odpowiedzialność całej załogi za losy zakładu. W tekście na pierwszej stronie bożonarodzeniowego numeru pisma z 1934 roku znajdujemy np. taki oto fragment: „Przedsiębiorstwo

– to my, jego współpracownicy. Butów nie robi Bata, lecz my sami. Zarobek nie daje nam Bata, lecz klient, który z naszej pracy korzysta. Przedsiębiorstwo rozwija nie Bata, lecz właśnie my sami. (...) Rozwój przedsiębiorstwa jest dziełem każdego z nas z osobna i dlatego jest naszą wspólną własnością.” Tak wyraźnie podmiotowy sposób traktowania robotników był rzadko spotykany w innych ówczesnych zakładach przemysłowych. A i w funkcjonujących dzisiaj przedsiębiorstwach sposób zarządzania zasobami ludzkimi niestety często znacząco odbiega od tych standardów.

## Początek i koniec PZPS

Po wojnie fabrykę w Chełmku wraz z zakładami kooperującymi upaństwowiono. Jej nazwę zmieniono na Południowe Zakłady Przemysłu Skórzanego „Chełmek”. Choć z początku zakładowi pozostawiono sporą jak na owe czasy samodzielność, jednak z biegiem lat fabryka została włączona w tryby gospodarki centralnie planowanej. PZPS Chełmek były jednym z największych w Polsce producentów obuwia. W szczytowym okresie fabryka zatrudniała 7,5 tys. ludzi. Do 1982 roku w fabryce wyprodukowano ćwierć miliarda par butów. 40 proc. produkcji Chełmka trafiało na eksport. Nie tylko do ZSRR, ale również do państw tzw. „drugiego obszaru płatniczego”, czyli do krajów zachodnich.

W 1991 roku Południowe Zakłady Przemysłu Skórzanego „Chełmek” przekształciły się w spółkę akcyjną. W kolejnych latach w zakładzie trwały niekończące się restrukturyzacje, cięcia załogi i dzielenie majątku między kolejne spółki. Jeszcze przez całe lata 90-te w sklepach można było kupić buty z Chełmka. Były znacznie solidniejsze od zalewającego nasz rynek obuwia z dalekiego wschodu, które rozklejało się po kilku dniach użytkowania. Miały jednak jedną, zasadniczą wadę – były od nich droższe. W czerwcu 2003 roku Sąd Gospodarczy w Krakowie ogłosił upadłość PZPS Chełmek. Bata nadal funkcjonuje w Polsce, ale tylko w postaci sklepów obuwniczych. Butów tej marki już się u nas nie produkuje.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

## 65-lecie Społecznej Inspekcji Pracy

**Dobrze zorganizowana, wspierana przez związki zawodowe i pracodawców, jest jednym z najważniejszych filarów bezpieczeństwa w zakładzie pracy. W tym roku minęło 65 lat od powstania w Polsce Społecznej Inspekcji Pracy.**

Społeczna Inspekcja Pracy powołana została przez Sejm 4 lutego 1950 roku. Jest samodzielnym organem kontroli, posiadającym własne kompetencje ustawowe. SIP jest służbą społeczną pełnioną przez pracowników, pod kierownictwem związków zawodowych. Działalność społecznych inspektorów pracy ma na celu m.in. poprawę stanu BHP w polskich zakładach pracy i przestrzeganie przepisów prawa pracy. – SIP odgrywa

bardzo ważną rolę w systemie ochrony pracy. Inspektorzy dbając o poprawę warunków zatrudnienia powiększają udział pracowników w kształtowaniu bezpiecznego miejsca pracy. Nasza inspekcja od lat wykorzystuje ich doświadczenia i uwagi podczas kontroli w zakładach pracy – podkreśla Danuta Rutkowska, rzecznik prasowy Państwowej Inspekcji Pracy w Warszawie.

## SIP jak detektyw

Zakładowym SIP może zostać każdy pracownik. Wystarczy tylko należeć do związku zawodowego i posiadać niezbędną wiedzę z zakresu działań inspekcji. Inspektorów wybierają pracownicy na okres 4 lat. Do ich zadań należą m.in.

kontrolę warunków pracy w zakładach, bezpieczeństwa procesów technologicznych, przestrzegania postanowień układów zbiorowych i regulaminów pracy w zakresie bhp oraz kontrole uprawnień pracowników. – Sprawdzamy m.in. prace w wykopach i w komorach ciepłowniczych. Kontrolujemy czas pracy, również w nadgodzinach oraz badania okresowe pracowników. Nie dopuszczamy, by ludzie mieli zaległości w urloпах. Bywamy też surowi wobec pracowników, którzy ignorują przepisy BHP. Nieraz śmiejemy się, że nasza działalność trochę przypomina pracę detektywów. Ale przecież prowadzimy ją dla dobra pracowników i zakładu – mówi

Zbigniew Judasz, oddziałowy społeczny inspektor pracy w spółce Tauron Ciepło w Katowicach.

## Wspólny interes

Związkowcy z Solidarności podkreślają, że bardzo ważne jest, by pracodawcy dobrze pojmowali rolę społecznych inspektorów pracy. By mieli świadomość, że oni nie szukają dziury w całym i bezpodstawnie nie wytykają uchybień. Wskazują też, że dzięki zaleceniom i uwagom SIP przedsiębiorstwa wciąż podnoszą standardy bhp, które stanowią o ich konkurencyjności. – Właśnie dlatego obecność SIP w zakładach powinna leżeć w interesie pracodawców. Zwłaszcza tam, gdzie występują zagrożenia

pomoc inspektorów pracy jest dla nich nieoceniona. Żadne kontrole nie zastąpią ich codziennych obserwacji. Wychwytyją wszystkie błędy i usterki. Piszą tysiące uwag, wydają setki zaleceń dla pracodawców. Te adnotacje wielu ludziom uratowały zdrowie i życie – wskazuje Mirosław Nowak, wiceprzewodniczący Solidarności w ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej, sprawujący w przedsiębiorstwie nadzór nad SIP.

## Najaktywniejsi inspektorzy

– Zeby nadażyć nad przepisami m.in. w zakresie organizacji pracy wciąż musimy się szkolić, bo one zmieniają się na korzyść pracodawców. Bierzymy też udział w konkursach na temat

bhp i prawa pracy. Bardzo pomaga nam w tym PIP – podkreśla Zbigniew Judasz. Danuta Rutkowska informuje, że inspekcja wspiera SIP-owców m.in. szkoleniami, poradnictwem prawnym, kontroluje wykonanie ich zaleceń przez pracodawców. – Ale też promujemy ich dokonania w sferze ochrony pracy. Co roku okręgowe inspektoraty pracy nagradzają najaktywniejszych inspektorów SIP. W zeszłym roku mieliśmy aż 48 laureatów – podkreśla rzeczniczka PIP. W 2012 roku tytuł najaktywniejszego inspektora otrzymał m.in. Zbigniew Judasz. – Ta nagroda wciąż przypomina mi, że warto się starać dla bezpieczeństwa ludzi – mówi Zbigniew Judasz.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Ze Zbigniewem Gidzińskim, współpracownikiem prezydenta Lecha Kaczyńskiego rozmawiał Łukasz Karczmarzyk

# Otwarty, ciepły i bardzo wyrozumiały

**Współpracował Pan ze śp. Lechem Kaczyńskim przez wiele lat. Najpierw w warszawskim magistracie, później w Kancelarii Prezydenta RP. Jakim był szefem?**

Bardzo dobrym. Był jak profesor ze studiów, to znaczy był ponad nasze błędy i był bardzo wyrozumiały. Ale to nie znaczy, że nie był wymagający. Oczekiwał od pracowników ciężkiej pracy i zaangażowania, kiedy był na to czas.

**Dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego Jan Ońdarski w jednym z wywiadów wspominał np., że Lech Kaczyński mimo ogromnej liczby obowiązków znajdował czas, żeby chociaż na chwilę pojawiać się np. na ślubach swoich pracowników czy chrzcinach ich dzieci...**

To prawda. Przykładem może być dyrektor Działu Kadr Kancelarii Prezydenta RP śp. Barbara Mamińska. Wspomniała osobę, która również zginęła w katastrofie smoleńskiej. Lech Kaczyński jako prezydent Warszawy osobiście udzielił jej ślubu. Pan prezydent potrafił oderwać się od swoich spraw, aby poświęcić więcej uwagi ludziom, z którymi pracował. **Jaka była jego największa zaleta jako przełożonego?**

Chyba to, że potrafił zmienić zdanie i wycofać się z już podjętej decyzji, gdy znalazły się nieznanie wcześniej argumenty. To rzadka cecha, a Lech Kaczyński robił to w sposób zupełnie naturalny. Był osobą bardzo otwartą, ciepłą,



Foto: commons.wikimedia.org

która potrafiła błyskawicznie skrócić dystans. Pan prezydent zazwyczaj podejmował decyzję w trybie dyskusji. Taki miał styl. Starał się rozpatrywać sprawy z wielu punktów widzenia.

**Zdarzało mu się czasem ochrzanić pracownika?**

Był szczególnie uczulony na wszelkie niegrzeczne zachowania, zwłaszcza wobec kobiet. W takich sytuacjach potrafił się bardzo zdenerwować i zrugać kogoś, kto się takiego zachowania dopuścił, nawet jeżeli była to bardzo wysoko postawiona

osoba. Złość zazwyczaj szybko mu mijała, ale jeżeli ktoś nie przestrzegał takich podstawowych zasad dobrego wychowania, narażał się na ostrą reprymendę.

**Pan prezydent był rozstrągnięty. Kiedyś sam opowiadał dziennikarzom historię, że**

**zdarzyło mu się przyjść na przyjęcie w butach nie do pary...**

To prawda. Miał np. zwyczaj, że do wszystkich pracowników zwracał się: „panie dyrektorze”, co również poczytywaliśmy jako przejaw jego rozstrągniętego charakteru. Myślę, że to wynikało z tego, że cały czas

był pochłonięty myślami i wtedy na niektóre rzeczy nie zwracał uwagi. Co ciekawe, jednocześnie miał wręcz fenomenalną pamięć. Wiele razy przekonałem się o tym osobiście.

**Czy było coś co szczególnie imponowało Panu w prezydencie Lechem Kaczyńskim?**

Często byłem świadkiem, jak do pana prezydenta przychodzili ambasadorowie najważniejszych europejskich krajów. Obserwowałem ich wielokrotnie, gdy wchodzili bardzo pewni siebie, a wchodzili z miną wyrażającą respekt. Było wtedy widać gołym okiem, że Polska jest podmiotem w polityce zagranicznej. Tej sytuacji nie da się porównać w żaden sposób z obecną.

**Lech Kaczyński do końca pozostał blisko Solidarności...**

Myślę, że czuł się w jakimś sensie odpowiedzialny za Solidarność. Związek zawsze mógł na niego liczyć, ale był też wobec związku wymagający. Gdy sytuacja tego wymagała, potrafił twardo, po męsku rozmawiać z liderami związkowymi. Jednocześnie zawsze bardzo dobrze czuł się wśród nich i lubił z nimi przebywać. Miał z nimi wiele wspólnych wspomnień i z wieloma był po imieniu. Lubił też przyjeżdżać na Śląsk. Kilkakrotnie uczestniczył w karczmach piwnych. Pamiętam karczmę, na której kilkuset górników zaśpiewało mu „Sto lat”. Prezydent rozplakał się wtedy ze wzruszenia. ■

## W hołdzie prezydentowi



Foto: ISD

**W piątą rocznicę katastrofy smoleńskiej delegacja śląsko-dąbrowskiej Solidarności złożyła kwiaty przy grobie świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii w krypcie Bazyliki Mariackiej w Wawelu.**

– Lech Kaczyński był wielkim przyjacielem śląsko-dąbrowskiej Solidarności i do samego końca pozostał wierny ideałom naszego związku. O tym zawsze będziemy pamiętać i 10

kwietnia przyjeżdżać na Wawel, aby uczcić jego pamięć – powiedział Dominik Kolorz po złożeniu kwiatów przy grobie prezydenckiej pary.

Lech Kaczyński był jednym z twórców i liderów Solidarności. Uczestniczył w strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 roku, był doradcą MKS i współautorem tekstu Porozumienia Gdańskiego oraz delegatem na I Krajowy zjazd delegatów NSZZ Solidarność. W latach 1990-1991 pełnił funkcję I

wiceprzewodniczącego Komisji Krajowej Solidarności. Praktycznie kierował związkiem w czasie kampanii prezydenckiej Lecha Wałęsy i po jego wyborze na urząd prezydenta RP. W listopadzie 2012 roku Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Solidarność przyznał pośmiertnie Lechowi Kaczyńskiemu tytuł: Zasłużony dla Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność.

ŁK

## Bieg pamięci



Foto: ISD

**10 kwietnia w Parku Zdrojowym w Jastrzębiu-Zdroju wystartowała szósta edycja Biegu Katyńsko-Smoleńskiego. W ten sposób mieszkańcy miasta uczcili 75. rocznicę zbrodni katyńskiej i 5. rocznicę katastrofy smoleńskiej.**

Bieg rozgrywany był w trzech kategoriach wiekowych: młodziki, młodzież, dorośli oraz w kategorii nordic walking. Młodzież przebiegła trasę o długości 1200 m, a dorośli dystans 2400 m. – Jeden z

zawodników przebiegł całą trasę z białą-czerwoną flagą. Na mecie wszyscy otrzymali okolicznościowe medale nawiązujące do obu tragicznych rocznic – mówi Danuta Jemioła z jastrzębskiego biura terenowego śląsko-dąbrowskiej „S”.

Organizatorem dorocznej imprezy jest Pamięć Jastrzębska, Stowarzyszenie Pokolenie i jastrzębska Solidarność. W tym roku honorowy patronat nad imprezą objął katowicki IPN.

BG

## Myśl księdza Blachnickiego

**18 kwietnia w Sali Kolumnowej Sejmu RP w Warszawie odbędzie się sympozjum „Działalność społeczna sługi Bożego ks. dr. hab. Franciszka Blachnickiego”.**

Podczas konferencji Andrzej Sznajder, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, wygłosi wykład pt. „Myśl społeczno-polityczna ks. Franciszka Blachnickiego”. Organizatorami wydarzenia są: Parlamentarny Zespół Członków i Sympatyków Ruchu Światło-Życie, Akcji Katolickiej oraz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Ruch Światło-Życie (Stowarzyszenie „Diakonia Ruchu Światło-Życie”) oraz Instytut im. ks. Franciszka Blachnickiego.

Rejestracja uczestników konferencji prowadzona jest na stronie [www.symposium.oaza.pl](http://www.symposium.oaza.pl)



**Anna Trojnar-Słomska**  
CDO24



## Roszczenia do gminy za brak lokalu socjalnego dla lokatora

**Jestem właścicielem mieszkania, które wynajmuję lokatorom. Kiedy przestali płacić czynsz wniosłem do sądu sprawę o ich eksmisję. Sąd przyznał lokatorom prawo do lokalu socjalnego, ale na razie gmina nie dysponuje wolnym lokalem, a lokatorzy w dalszym ciągu nie płacą i nie chcą się wyprowadzić. Co mogę zrobić, żeby nie ponosić dalszych strat? (Bogusław M.)**

Właściciel mieszkania ma prawo do otrzymywania zapłaty za lokal, który w dalszym ciągu zajmują osoby eksmitowane. Z ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianie Kodeksu cywilnego wynika, że eksmisja nie zwalnia tych osób z obowiązku regulowania czynszu i innych opłat do czasu otrzymania lokalu socjalnego lub wyprowadzenia się do innego mieszkania, pomimo że świadczenie to nazywane jest odszkodowaniem, a nie czynszem (art. 18 ust. 3 ustawy). W związku z tym, że niejednokrotnie lokatorzy, którzy zostali eksmitowani ze względu na brak zapłaty czynszu w dalszym ciągu nie płacą, to

właściciel mieszkania, płacąc rachunki za swoich lokatorów z każdym miesiącem ponosi coraz większe straty.

Rozwiązaniem tej sytuacji może być wystąpienie z roszczeniem o zapłatę odszkodowania do gminy. Zapewnienie lokalu socjalnego dla osoby eksmitowanej jest obowiązkiem gminy. Niejednokrotnie jednak gmina nie dysponuje wystarczającą liczbą lokali socjalnych, gdyż osób oczekujących jest zbyt wiele. Jeśli więc gmina nie może zapewnić lokalu socjalnego, to przez cały okres zamieszkiwania lokatorów w mieszkaniu właściciela zwraca koszty ponoszone przez właściciela. Niestety sam wyrok eksmisyjny nie wystarcza, aby otrzymać od gminy odszkodowanie. Zgodnie z art. 18 ust. 5 ustawy, jeżeli gmina nie dostarczyła lokalu socjalnego osobie uprawnionej z mocy wyroku, na podstawie art. 417 Kodeksu cywilnego właściciel może wystąpić z roszczeniem do sądu. Przepis ten reguluje kwestię odpowiedzialności odszkodowawczej jednostki samorządu terytorialnego za szkodę wyrządzoną dzia-

łaniem lub zaniechaniem przy wykonywaniu władzy publicznej. Brak udostępnienia lokalu socjalnego powoduje po stronie właściciela koszty, czyli szkodę, która nie wystąpiłaby, gdyby lokatorzy mogli się wyprowadzić.

Przed wytoczeniem powództwa należy skierować do gminy wezwanie o zapłatę odszkodowania i określić w nim wysokość miesięcznego czynszu oraz liczbę miesięcy, za które właściciel nie otrzymał od lokatorów zapłaty czynszu. Na tym etapie gmina może uznać swoje zobowiązanie i wypłacić żadaną kwotę, jednak bardziej prawdopodobna będzie odmowna lub całkowity jej brak.

Wówczas właściciel może wystąpić do sądu cywilnego z roszczeniem o zapłatę. Zasadą jest odpłatność dostępu do sądu, dlatego wytoczenie powództwa wiązać się będzie z koniecznością dokonania opłaty na rachunek bankowy sądu. Opłata ta wynosi 5 proc. kwoty dochodzonego roszczenia (wartości przedmiotu sporu).

Pozew należy złożyć w sądzie rejonowym właściwym miejscowo dla danej gminy. Jeżeli natomiast wysokość dochodzonego odszkodowania będzie przekraczała kwotę 75.000,00 zł, wówczas pozew należy złożyć we właściwym sądzie okręgowym.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na niewielkie ramy objętościowe opracowania, artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć szczegółowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138 lub 32 43 43 105, który działa codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.30. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej [www.cdo24.pl](http://www.cdo24.pl).

## Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2015 roku):	<b>1.750,00 zł</b>
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w IV kwartale 2014 roku):	<b>4.138,58 zł</b>
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2015 roku):	<b>880,45 zł</b>
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2015 roku):	<b>880,45 zł</b>
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2015 roku):	<b>675,13 zł</b>
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2015 roku):	<b>1.056,54 zł</b>
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2015 roku):	<b>810,16 zł</b>

Autopromocja

**Czy w Twoim miejscu pracy przestrzegane są przepisy prawa pracy?**

**Czy Twoje stanowisko pracy jest bezpieczne?**

**Czy w pracy potrzebujesz pomocy?**

**ZADBAJ O SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ.**

**ZORGANIZOWANI MOGĄ WIĘCEJ!**

**SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI I ZAŁÓŻ ZWIĄZEK:**

tel.: 32 728 41 13

e-mail: [rozwoj@solidarnoskatowice.pl](mailto:rozwoj@solidarnoskatowice.pl)



## Pomóż dzieciom – przekaz 1% podatku

**Podobnie jak w poprzednich latach każdy, kto chciałby wesprzeć Fundację Na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy, może to zrobić, przekazując 1 proc. swojego podatku na rzecz tej instytucji.**

Pozyskane w ten sposób pieniądze zostaną przeznaczone na organizację letniego wycieczki dzieci i młodzieży z województwa śląskiego oraz dofinansowanie kolonii dla dzieci pochodzących z najuboższych rodzin. W ciągu 22 lat z oferty Fundacji skorzystały ponad 80 tys. dzieci. – Przekazując 1 proc. podatku sami decydujemy o tym na co nasze pieniądze zostaną wydane. Dla Fundacji ważne jest każde wsparcie. Dzięki niemu możemy dofinansować wycieczki najuboższych dzieci – mówi Wioletta Sznappa, kierownik Biura Fundacji.

Aby wesprzeć Fundację w części I formularza PIT „Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego” wpisujemy numer Krajowego Rejestru Sądowego – **0000111954** (rubryka 131). W rubryce 132 wpisujemy 1% kwoty należnego podatku (a więc 1% kwoty z rubryki 126).

<b>G. OBLICZENIE ZOBOWIĄZANIA PODATKOWEGO</b>	
Podatek należny (po zaokrągleniu do pełnych złotych):	126. 1000
Od kwoty z poz. 122 należy odjąć kwotę z poz. 124.	
Suma zaliczek pobranych przez płatników	127. 1000
Suma kwot z poz. 67 i 98.	
Różnica pomiędzy podatkiem należnym a sumą zaliczek pobranych przez płatników	128. 0
<b>DO ZAPŁATY</b>	
Od kwoty z poz. 128 należy odjąć kwotę z poz. 127. Jeżeli różnica jest liczbą ujemną należy wpisać 0.	
Różnica pomiędzy sumą zaliczek pobranych przez płatników a podatkiem należnym	129. 0
<b>NADPŁATA</b>	
Od kwoty z poz. 127 należy odjąć kwotę z poz. 126. Jeżeli różnica jest liczbą ujemną należy wpisać 0.	
<b>H. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY</b>	
130. Kwota dochodów (przychodów)	
<b>I. WNIOSK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)</b>	
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu promowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz wysokość kwoty na jej rzecz.	
131. Numer KRS	Wnoszona kwota
0000111954	10
Kwota z poz. 132 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 126, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	
<b>J. INFORMACJE UZUPEŁNIJĄCE</b>	
Podatnicy, którzy wypełnili część I, w poz. 133 mogą podać cel szczegółowy i adres zamieszkania kwadrant w poz. 134 wyrażając zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 132. W poz. 135 można podać dodatkową informację, np. ustalającą kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).	
133. Cel szczegółowy 1%	134. Wyrażam zgodę
	<input type="checkbox"/>
135.	

Można również przekazać 1% na rzecz Fundacji wypełniając PIT on-line bezpośrednio na stronie internetowej tej instytucji: [www.fundacja-kolosy.org.pl](http://www.fundacja-kolosy.org.pl).

AGA

**TYGODNIK**  
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

[www.solidarnoskatowice.pl](http://www.solidarnoskatowice.pl)

[tygodnik@solidarnoskatowice.pl](mailto:tygodnik@solidarnoskatowice.pl) | tel. 32 253-72-54

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmazzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Tomasz Krzak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, Zarząd Regionu pok. 107, tel. 32 728-41-13, tel. kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polskapersp. sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, [www.studiopress.pl](http://www.studiopress.pl) | Numer zamknięto: 15 kwietnia 2015 roku

**BIURA TERENOWE ZR:** **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65 | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27 | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59 | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11 | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63 | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25 | **Sosnowiec,** ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64 | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68 | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36 | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02 | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

## WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **W PONIEDZIAŁEK MOCNO** wiało. Wyczytaliśmy w internetach, że nad Polską „szalał cyklon Stefan”. Aż nami zatrzęsło z oburzenia. Jak można było nazwać to ohydne wiatrysko imieniem, które jest symbolem łagodności, zrównoważenia psychicznego i kultury osobistej? Jak można sugerować, że cyklon ma cokolwiek wspólnego z taką świetlaną postacią jak Stefan Niesiołowski? To jest wielki skandal. To haniebna działalność pisowskich meteorologów!

» **TO SĄ WŁAŚNIE METODY IV RP.** Nawet się nie zawahali, żeby zaprzęcić meteorologię w służbę propagandy. A Gospodkiemu to się spodobało. Wszystkim pękały głowy, sączyli ze zbołatymi minami kawę, a on od rana chodził i wymyślał kolejne nazwy typu wichura Ewa, tajfun Szogun czy tuman Broniek. I zaśmiewał się do łez z tych swoich pisowskich sucharów. Nie było to ani śmieszne, ani mądre, bo przecież każdy wie, że nie ma takiego wiatru, który nazywa się tuman.

» **PISOWSCY PROPAGANDZIŚCI** bardzo się ostatnio uaktywnili. Nie tylko wywołują cyklony, ale na okrągło sypią piach w tryby, rzucają kłody pod nogi i pod tramwaje. To przypuszczalnie właśnie oni doprowadzili do wykołowania się bronkotramwaju w Łodzi. Jak doniosły media, ów zabytkowy pojazd szynowy z pierwszą osobą w środku wypadł z torów. – Na szczęście nikomu nic się stało – podkreślano w relacjach prasowych. Nie byłibyśmy tego tacy pewni, bo pierwszy pasażer wyglądał jakoś dziwnie i do dziś dziwnie zachowuje. Choć prawdę mówiąc, już wcześniej nie wyglądało to dobrze.

» **BRONEK PO WYPADKU KPIŁ,** że „pewnie niektórzy uznaliby to za zamach”. Ale druga strona też wspięła się na wyżyny dowcipu, komentując wykołowanie się bronkotramwaju. W internetach przeciwnicy pierwszej osoby Bronka kpiłi: „Jaki prezydent, taki zamach” albo pytali złośliwie: „Wykołił się tramwaj czy prezydent?”. Trzeba by na nich wypuścić Stefana. Niech wiedzą, że za haniebne, pisowskie żarty każdego czeka nieuchronna kara oplucia.

» **ZOBACZCIE, JUŻ W KOLEJNEJ WIEŚCI** piszemy o Bronku, a ani słowa o Andrzeju, Pawle, Magdalenie, Adamie, Grzegorz i



Foto: estmen

innych kandydatach. Podejrzewamy, że kolejne wpadki i gafy Bronka to taki chłyt marketingowy. Nieważne, jak mówią, ważne, żeby poprawnie podawali imię i nazwisko. A my się na to nabieramy.

» **TEJ MARKETINGOWEJ ZASADY** twardo się trzyma starosta wolsztyński niejaki Janusz Frąckowiak z ugrupowania, które zdeklasowało rywali podczas tzw. wyborów tzw. samorządowych. Jak podało Radio Merkury, a za radiem Gazeta Wyborcza, ów peeselowski starosta ukarał urzędniczkę, które w jednym z pism pomyliła jego imię. Kobieta za karę musiała na kartce sto razy napisać imię i nazwisko pana starosty. Dobrze, że nie przyłożył jej w tyłek linijką i nie kazał klęczeć w kącie na grochu.

» **WSZYSTKIM, KTÓRZY KRYTYKUJĄ** owego Janusza z powiatu wolsztyńskiego, dajemy pod rozwagę przypuszczenie, że cała afera może mieć drugie dno. Otóż ukarana urzędniczka zamiast swego imienia Janusz, napisała, o zgrozo, Jarosław. To się dobrze nie kojarzy, z daleka pachnie pisowską prowokacją.

» **ALE DOŚĆ JUŻ O TYM. CZY TA** rubryka musi składać się wyłącznie z perso-

nalnych docinków i błahostek? Nie musi. Spójrzmy na nasze powiaty z lotu ptaka. Otóż elita III RP uznała kiedyś, że priorytetem jest wskaźnik skolaryzacji. Im więcej będziemy mieli absolwentów studiów wyższych, tym w Polsce będzie lepiej. Zakłady pracy polikwidowano i rozpoczęto masową produkcję magistrów i doktorów nauk wszelakich. Ten bezprecedensowy wysiłek przyniósł efekt. Mamy najwięcej bezrobotnych magistrów w historii, a jak podało ostatnio Metro, przybywa bezdomnych wśród ludzi z wyższym wykształceniem.

» **LUDZIE MĄDRZEJĄ SZYBCIEJ NIŻ** władza. Dziennik.pl powołując się na dane GUS, odnotowuje, że spada liczba maturzystów, którzy kontynuują naukę na studiach licencjackich i magisterskich. Wolą iść od razu do roboty niż opóźnić zderzenie z rzeczywistością, łudząc się, że dyplom licencjata lub magistra jest przepustką do lepszej pracy. Poza tym mając w ręku konkretny fach, łatwiej znaleźć pracę za granicą III RP. Myśmy też z mądrze. Gospodki do dziś żałuje, że nie został spawaczem, a Podróżny, że porzucił marzenia o fachu stolarskim. Niektórzy czytelnicy tej rubryki też pewnie żałują.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

## ROZBAWIŁO nas to

Siedzą dwaj Szkoci w pokoju i gaśnie światło. Jeden mówi: „to pewnie korki”, a drugi na to: „idź mu otwórz”.

\*\*\*

Mama Szkota mówi do synka.  
– Zdejmuj okulary jak na nic nie patrzysz.

\*\*\*

Szkotowi umarła żona. Poszedł więc do gazety, aby umieścić nekrolog.  
– Dzień dobry. Chciałbym zamówić nekrolog, ale najlepiej, żeby to nic nie kosztowało.  
– No dobrze, za darmo jest pięć wyrazów, proszę podać tekst, zanotuję.  
– Umarła Stacie McIntosh.  
– Ale ma pan jeszcze dwa wyrazy, może doda pan coś?  
– No dobrze: Umarła Stacie McIntosh, sprzedam Opla.

\*\*\*

Leży umierający Szkot w łóżku i czuje, że już zaraz zejdzie. Widzi jednak na stole w kuchni ciasteczka, ostatkiem sił podnosi się z łóżka i wlecze do kuchni. Sięga po ciasteczko i nagle dostaje chochłłą w łeb od żony i słyszy:  
– Zostaw! To na stypę.

\*\*\*

Mały Szkot prosi:  
– Dziadku, daj mi pięć pensów na karuzelę!

– Karuzelę, powiadasz... A nie wystarczy ci, że Ziemia się kręci?

\*\*\*

Szkot ożenił się z wdową i po ślubie jedzie pociągiem.  
– Gdzie pan jedzie? – pyta go inny podróżny.  
– W podróż poślubną.  
– A gdzie żona?  
– Ona już była.

\*\*\*

Ojciec Szkot do syna w jego osiemnaste urodziny:  
– Od dzisiaj będziesz z nami dzielił rodzinne radości i smutki.  
– Jestem na to przygotowany, ojciec.  
– A więc najpierw zapłacisz ostatnią ratę za swój wózek dziecięcy.

\*\*\*

Przyszedł Szkot w odwiedziny do kumpla. Po skromnym poczęstunku jako deser podaje mu na małym talerzyku odrobinę miodu.  
– Widzę John, że kupiłeś sobie pszczołę.

\*\*\*

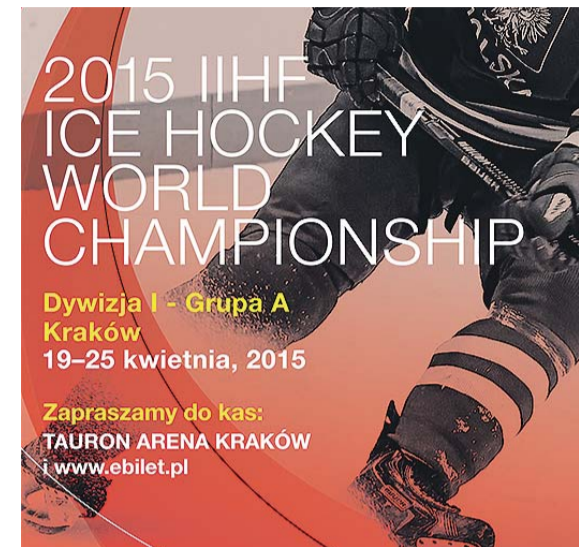
Planujesz przyjąć do pracy kilku nowych pracowników, ale chcesz sprawdzić, czy pasują do działu, w którym mieliby rozpocząć pracę? Postępuj według poniższego schematu:  
1. Do pustego pokoju wstaw 400 cegieł.  
2. Zaprosz wszystkich nowych pracowników do

pokoju z cegłami.  
3. Pozostaw ich w pokoju na około 6 godzin. Po upływie tego czasu wróć i przydziel im zadania, zgodnie z poniższym schematem:  
a) jeśli policzyli wszystkie cegły – KSIĘGOWOŚĆ  
b) jeśli policzyli wszystkie cegły kilka razy – AUDYT  
c) jeśli bez ładu porządkadali cegły po całym pokoju – BADANIA I ROZWÓJ  
d) jeśli w przemyślany sposób poukładali cegły po całym pokoju – PLANOWANIE  
e) jeśli zaczęli obrzucać się cegłami – KIEROWNICY PRODUKCJI  
f) jeśli wszyscy śpią – OCHRONA / PORTIERNIA  
g) jeśli połamali cegły na drobne kawałki – IT  
h) jeśli siedzą wokół cegieł i swobodnie plotkują – KADRY  
i) jeśli wszyscy już poszli do domu – MARKETING  
j) jeśli patrzą przez okno i wydają się być nieobecni – PLANOWANIE STRATEGICZNE  
k) jeśli są rozdrażnieni, energicznie dyskutują i nie zdążyli nawet dotknąć żadnej z cegieł – KADRA ZARZĄDZAJĄCA

\*\*\*

– Halo, policja?  
– Tak. W czym mogę pomóc?  
– Dwie dziewczyny biją się o mnie.  
– Więc w czym problem?  
– Gruba wygrywa.

## Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie



### HARMONOGRAM

Niedziela, 19 kwietnia	
Węgry	13:00 vs Japonia
Ukraina	16:30 vs Kazachstan
Polska	20:00 vs Włochy

Poniedziałek, 20 kwietnia	
Kazachstan	13:00 vs Węgry
Włochy	16:30 vs Ukraina
Japonia	20:00 vs Polska

Środa, 22 kwietnia	
Kazachstan	13:00 vs Japonia
Włochy	16:30 vs Węgry
Polska	20:00 vs Ukraina

Czwartek 23 kwietnia	
Japonia	13:00 vs Włochy
Ukraina	16:30 vs Węgry
Kazachstan	20:00 vs Polska

Sobota, 25 kwietnia	
Japonia	13:00 vs Ukraina
Włochy	16:30 vs Kazachstan
Węgry	20:00 vs Polska



W dniach 19–25 kwietnia 2015 roku w Tauron Arena Kraków odbywać się będą Mistrzostwa Świata w Hokeju na Lodzie I Dywizji. Podczas imprezy biało-czerwoni będą walczyć o awans do elity światowego hokeja.

**Specjalnie dla członków śląsko-dąbrowskiej Solidarności udało się wynegocjować bardzo atrakcyjny rabat na bilety. Ceny już od 20 zł.**

Prosimy o szybki kontakt. Pula biletów ze zniżką jest ograniczona.

Bilety można zamawiać u kolegów: Tomasz Cichonia, tel. 661 886 200 oraz Tomasz Krzaka, tel. 693 410 836

